

Filozofia języka Donalda Davidsona

Celem tego opracowania jest jedynie wskazanie na miejsce filozofii języka w poglądach filozoficznych Donalda Davidsona oraz na związki filozofii języka z innymi działami filozofii uprawianymi przez tego myśliciela. Opracowanie to nie stanowi skrótu przewidywanego wystąpienia, lecz tło dla kilku kwestii bardziej szczegółowych, które zamierzam poruszyć.

Donald Davidson (1917 - 2003) był jednym z najbardziej wpływowych filozofów języka II połowy XX wieku. Centralne miejsce w jego filozofii, która obejmuje zagadnienia wykraczające poza wąsko rozumianą filozofię języka, zajmuje **teoria znaczenia** oparta na **teorii prawdy** Tarskiego. Charakterystyczną cechą teorii znaczenia Davidsona i powodem, dla którego oparł ją na teorii prawdy Tarskiego jest **rekurencyjność** podyktowana wymogiem **wyuczalności** języka. Konsekwencją wymogu wyuczalności jest rezygnacja ze **zreifikowanych znaczeń** oraz **holizm** znaczeniowy i przekonaniowy.

Teoria znaczenia, którą Davidson traktował jako **teorię empiryczną**, stała się podstawą jego **teorii interpretacji** podającej **warunki możliwości** rozumienia słów drugiego człowieka, czyli wszelkiej **komunikacji językowej**. Interpretowanie wypowiedzi rozmówcy Davidson rozumiał jako jednoczesne konstruowanie teorii prawdy dla jego wypowiedzi oraz przypisywanie mu **przekonań** i innych postaw propozycjonalnych. Szczególną rolę w tym procesie pełnił **zasada życzliwości**, która w późniejszych pismach przybiera postać **zasady korespondencji** i **zasady koherencji**. Oparta na teorii prawdy semantyka Davidsona jest nieodniesieniowa – jest zatem, w pewnym sensie, neutralna ontologicznie. Jest to zrozumiałe ze względu na cel, który postawił przed nią Davidson – ma ona wyjaśnić rozumienie dowolnych wypowiedzi, bez względu na to „o czym” są owe wypowiedzenia. Teoria prawdy Tarskiego stanowi dla Davidsona odpowiednik **podręcznika przekładu** Quine’a, podając przekład wypowiedzi rozmówcy na metajęzyk teorii, czyli język interpretatora¹.

¹ Nie powinna nas tutaj znieść terminologia stosowana zarówno przez Tarskiego jak i Davidsona. Kluczową rolę pełnią **reguły spełniania** formuł przez **ciągi obiektów**. Jednak w regułach spełniania posługujemy się faktycznie metajęzykowymi nazwami obiektów. Teoria prawdy w wersji Davidsona różni się pod wieloma względami od

Rozważania nad interpretacją doprowadziły Davidsona do odrzucenia tradycyjnego pojęcia języka na rzecz prywatnego **idiolektu** oraz do sformułowania tezy o **niezdeteminowaniu interpretacji**. Powyższego stwierdzenia nie należy rozumieć w ten sposób, że pojęcie języka jako zespołu abstrakcyjnych, a zarazem konwencjonalnych reguł, np. języka etnicznego, jest w ogóle pozbawione sensu. Należy je raczej rozumieć w ten sposób, że znajomość tak rozumianego języka nie jest ani warunkiem koniecznym, ani warunkiem wystarczającym interpretacji słów rozmówcy posługującego się nawet „tym samym” językiem. Pojęcie języka jest zatem eliminowalne z rozważań semantycznych i możliwa jest tzw. **interpretacja radykalna**, zaś znajomość przez interpretatora języka mówiącego (w powyższym sensie) stanowi jedynie ułatwienie procesu interpretacji.

Teoria prawdy Tarskiego sformułowana została dla **języków sformalizowanych**. W przypadku języka naturalnego można ją bez większego problemu zaadaptować jedynie dla wąskiej klasy wypowiedzeń. Dlatego też Davidson zaproponował **program semantyczny** budowania teorii prawdy dla kolejnych klas wypowiedzeń. Program ten nie został w pełni zrealizowany ani przez samego Davidsona, ani przez jego kontynuatorów. Stał się on również powodem wielu kontrowersji, które wynikają z trudności pojawiających się przy próbach rozwiązywania szczegółowych zagadnień. Do zagadnień tych należy w szczególności adaptowanie teorii prawdy do **wypowiedzeń okazjonalnych**.

Interpretacja wyrażeń okazjonalnych wpleciona jest w szerszy kontekst poglądów filozoficznych Davidsona. Za przykład może nam posłużyć jego **metafizyka zdarzeń**, zgodnie z którą na rzeczywistość składają się **zdarzenia**, między którymi zachodzą **interakcje przyczynowe**. Zdarzenia te można różnie opisywać (do tej sprawy powrócę nieco dalej). **Wypowiedzenia są również zdarzeniami**, które również wchodzą w związki przyczynowe - przynajmniej dla niektórych wypowiedzeń zdań okazjonalnych daje się łatwo uchwycić **związek przyczynowy** z pewnymi zdarzeniami w świecie fizycznym. Wspólne doświadczenie owych zdarzeń stanowi możliwości interpretacji wypowiedzeń drugiego człowieka. Zdarzenie polegające na wypowiedzeniu zdania okazjonalnego, np. „Oto królik” wobec innego zdarzenia (pojawienia się królika), może być opisane w kategoriach fizycznych jako fala akustyczna – może być jednak opisane jako aktualizacja pewnej dyspozycji, którą Davidson nazywa **przekonaniem empirycznym**. Przekonania empiryczne wplecione są w

oryginalnej teorii prawdy Tarskiego (sam Davidson używał często zwrotu „teoria prawdy w stylu Tarskiego”). Różnice te nie dotyczą jedynie kwestii technicznych. Dla Tarskiego teoria prawdy służyła do definiowania predykatu „prawdziwy” – dla Davidsona teoria prawdy miała „podawać znaczenia” wyrażeń języka przedmiotowego tłumacząc je na metajęzyk, który był jednocześnie idiolektem interpretatora.

holistyczną sieć przekonań, na którą nałożone są dwa ograniczenia składające się na wspomnianą wcześniej **zasadę życzliwości**. **Zasada korespondencji**, która głosi, że zdecydowana większość naszych przekonań jest prawdziwa, odnosi się przede wszystkim do przekonań empirycznych, których prawdziwość ugruntowana jest na **związku przyczynowym** aktualizujących je wypowiedzeń, ze zdarzeniami w świecie fizycznym. Jednak dzięki **zasadzie koherencji**, która głosi, że układy przekonań poszczególnych użytkowników języka nie tolerują **jawnych sprzeczności**, obowiązywanie zasady korespondencji rozciąga się na cały układ przekonań. Wspólne doświadczenie rzeczywistości i wspólne pojęcie **prawdy absolutnej** stanowi podstawę wszelkiej interpretacji słów drugiego człowieka. Interpretacja jest **niezdeteminowana**, gdyż przypomina próbę rozwiązania jednego równania z dwoma niewiadomymi, które stanowią teoria prawdy podająca znaczenia słów rozmówcy oraz przypisywany rozmówcy układ przekonań. Jednak w odróżnieniu od rozwiązywania równań, interpretując słowa drugiego człowieka opieramy się różnego rodzaju świadectwach oraz dysponujemy środkami uprawdopodobniającymi pewne rozwiązania. Owymi środkami jest zasada życzliwości oraz „robocze” założenie, że użytkownicy „tego samego” języka przypisują słowom równokształtnym z naszymi te same znaczenia². To ostatnie nie ma zastosowania, rzecz jasna, do interpretacji radykalnej.

Davidson uważał, że **prawda** jest pojęciem **pierwotnym i niedefiniowalnym**, chociaż poszczególne teorie prawdy w pewnym stopniu trafnie charakteryzują to pojęcie. Pomimo, że interpretacja jest niezdeteminowana, Davidson zwalczał tezę o **dualizmie schematu pojęciowego i jego zawartości** (trzeci dogmat empiryzmu), którą to tezę przypisywał Quine’owi. Zdaniem Davidsona nie ma sensu mówić o niewspółmiernych (nieprzekładalnych) schematach pojęciowych, gdyż interpretacja słów drugiego człowieka zawsze jest możliwa³.

Potraktowanie wypowiedzeń jako zdarzeń umożliwiło Davidsonowi zaproponowanie rozwiązania kilku trudnych problemów semantycznych. Jedno z rozwiązań, zwane **analizą parataktyczną** (równoległą), polega na potraktowaniu pewnych wypowiedzeń jako ściągniętej formy par wypowiedzeń, z których pierwsze jest wypowiedzeniem okazjonalnym wskazującym na drugie wypowiedzenie. Interpretując pierwsze wypowiedzenie w ramach

² Davidson starał się, jak się okazało bez skutku, opisać ten proces odwołując się do teorii decyzji.

³ Jak niemal każda teza Davidsona, również i ta, bywa zasadnie kwestionowana. Ponieważ przypisanie Quine’owi dualizmu schematu pojęciowego i zawartości jest konsekwencją tezy o niezdeteminowaniu przekładu, aby uniknąć posądzenia o uznawanie trzeciego dogmatu, Davidson starał się zbagatelizować doniosłość tezy o niezdeteminowaniu interpretacji stosując analogię do pomiaru wedle różnych skal. Wedle powszechnej opinii komentatorów analogia ta jest chybiona.

teorii prawdy rozszerzonej na wypowiedzenia okazjonalne, można potraktować drugie jako **obiekt w ciągach** występujących w **regulach spełniania** tej teorii.

Analizę parataktyczną Davidson zastosował do zdań zawierających wyrażenia cudzysłowowe, zdań wyrażających postawy propozycjonalne (faktycznie Davidson ograniczył się na analizy wypowiedzeń postaci „... powiedział, że ...”) oraz zdań performatywnych. Wypowiedzenie zawierające wypowiedzenie cudzysłowowe stanowi parę wypowiedzeń, z których pierwsze wskazuje na drugie jako na egzemplarz wypowiedzenia o **określonym kształcie fizycznym**, np.

Galileusz powiedział „eppur si muove”

analizujemy jako:

Galileusz powiedział słowa o tym samym kształcie fizycznym co następne wypowiedzenie. Eppur si muove.

Wypowiedzenie postaci „... powiedział, że ...” stanowi parę wypowiedzeń, z których pierwsze wskazuje na drugie jako na egzemplarz wypowiedzenia o **określonej treści**, np.

Galileusz powiedział, że Ziemia się porusza

analizujemy jako:

Galileusz powiedział słowa o tej samej treści co następne wypowiedzenie. Ziemia się porusza.

W przypadku wypowiedzeń performatywnych Davidson wyróżnił wypowiedzenie wprowadzające, które przypisuje moc illokucyjną drugiemu wypowiedzeniu, które podaje zawartość, np. rozkaz:

Rozkazuję wam czołgać się do najbliższego drzewa.

analizujemy jako

To wypowiedzenie jest rozkazem. Czołgacie się do najbliższego drzewa.

Analiza ta umożliwia sformułowanie pewnej propozycji rozstrzygnięcia sporu dotyczącego odpowiedzi na pytanie czy zdania performatywne mogą być prawdziwe lub fałszywe. Ponieważ wypowiedzenie zdania performatywnego jest traktowane jako wypowiedzenia dwóch zdań, każde z nich może być prawdziwe lub fałszywe. W podanym wyżej przykładzie mamy cztery możliwości:

<1, 1> - rozkaz faktycznie został wydany (wypowiedziała go osoba uprawniona, zgodnie z regulaminem, itd.) i został wykonany (żołnierze czołgali się do drzewa);

<1, 0> - rozkaz faktycznie został wydany, lecz nie został wykonany (żołnierze zignorowali rozkaz i nie czołgali się do drzewa);

<0, 1> - rozkaz faktycznie nie został wydany (tzw. „niewypał” w terminologii Austina, np. wypowiedziała go osoba nieuprawniona), choć żołnierze (być może przez pomyłkę w procesie interpretacji⁴) czołgali się do drzewa;

<0, 0> - rozkaz faktycznie nie został wydany i żołnierze zignorowali wypowiedzenie, np. rozpoznali oszustwo.

Zauważmy, że właściwe **zinterpretowanie** wypowiedzenia zdania wprowadzającego („To wypowiedzenie jest rozkazem”) jest jednym z **powodów** uznania drugiego wypowiedzenia („Czołgasz się do najbliższego drzewa”) jako rozkazu⁵.

W analizie równoległej zaimki wskazujące odnoszą się do zdarzeń językowych. Z kolei w **semantyce przysłówków**, przysłowki traktowane są jako odnoszące się bezpośrednio do zdarzeń w świecie fizycznym, co stanowi kolejny argument na rzecz tezy o systemowym charakterze filozofii Davidsona i sztuczności (przynajmniej w przypadku tego filozofa) ostrych podziałów zagadnień na tradycyjne działy filozofii, np. filozofię języka i metafizykę.

Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku **epistemologii**. Davidson wyróżnił trzy wzajemnie nieredukowalne rodzaje poznania (resp. rodzaje wiedzy): **obiektywną** (o zdarzeniach w świecie zewnętrznym), **subiektywną** (o własnych zdarzeniach psychicznych) i **intersubiektywną** (o zdarzeniach psychicznych innych ludzi). Każdy z nas jest w stanie osiąść wymienione trzy rodzaje wiedzy jedynie dzięki społecznemu procesowi uczenia się języka i interpretowaniu słów drugiego człowieka w obecności dostępnych świadectw (tzw. **model triangulacyjny**). Jest to wiedza o zdarzeniach, które zachodzą niezależnie od tego czy posiadamy o nich wiedzę, czy też nie. **Myślenie**, wedle Davidsona nie jest dowolnym przeżyciem psychicznym – tych nie można bowiem odmówić również zwierzętom - lecz przeżyciem polegającym na aktualizowaniu przekonań (oraz innych postaw

⁴ Interpretacja zawsze opiera się na świadectwach, m.in. świadectwach empirycznych. Ze względu na zbyt małą ilość świadectw możliwy jest błąd lub pomyłka, np. żołnierze poważnie potraktują słowa oszusta podszywającego się pod wojskowego wyższej rangi. Tego rodzaju pomyłek nie należy jednak wiązać w niezdeteminowaniem interpretacji. Interpretacja jest bowiem niezdeteminowana nawet wobec wszystkich możliwych świadectw.

⁵ Bycie rozkazem jest zatem predykatem, którego argumentami są wypowiedzenia.

propozycjonalnych) za pomocą wypowiedzenia zdania⁶. Wiedza o zdarzeniach ma zatem postać zwerbalizowaną, przy czym każdy z nas dysponuje możliwością wyboru różnego języka opisu tych samych zdarzeń.

Przeżycia psychiczne, tj. przeżycia opisane za pomocą **języka psychologicznego** są również zdarzeniami. Davidson stał na stanowisku, że zdarzenia te można również opisać w **języku fizykalnym**, tj. jako zdarzenia fizyczne. Jest to zatem typowy **monizm**. Źródeł możliwości dwoistego opisu przynajmniej niektórych zdarzeń, tj. jako psychicznych i jako fizycznych, należy się doszukiwać w poglądach epistemologicznych Davidsona, w szczególności zaś w triangulacyjnym modelu uczenia się języka. Ponieważ zdarzenia opisywane jako psychiczne i zdarzenia opisywane jako fizyczne są po prostu zdarzeniami, Davidson przypisywał im możliwość wchodzenia w relacje przyczynowe. Doprowadziło go to do sformułowania bardzo oryginalnego rozwiązania tzw. **problemu psychofizycznego**, które nosi nazwę **monizmu anomalnego**. W myśl tego stanowiska można wprawdzie utożsamiać pewne zdarzenia opisane jako psychiczne ze zdarzeniami opisanymi jako fizyczne, ale nie da się utożsamić predykatów psychologicznych z predykatami fizykalnymi (res. klas zdarzeń psychicznych z klasami zdarzeń fizycznych)⁷. W przypadku pojedynczych zdarzeń psychicznych można formułować zdania stwierdzające zachodzenie związku przyczynowego – podobnie jest dla pojedynczych zdarzeń psychicznych i fizycznych. Nie da się jednak formułować ścisłych (nomologicznych) **praw przyczynowych**. Prawa takie da się jedynie formułować dla zdarzeń opisanych **jako fizyczne**. W konsekwencji nie da się sformułować ani praw psychofizycznych, ani praw psychologicznych. Nie da się zatem przewidywać przyszłych zdarzeń psychicznych, na podstawie zachodzenia innych zdarzeń psychicznych lub zdarzeń fizycznych. Zdaniem Davidsona rozwiązuje to problem **wolności**, którą Davidson rozumiał jako **anomalność**. Zdarzenia psychiczne są anomalne, gdyż nie podpadają pod prawa psychologiczne oraz psychofizyczne.

Zdarzenia psychiczne pełnią również bardzo ważną rolę w **teorii działania** Davidsona. Działanie jest **racjonalne**, jeśli posiada **powód**, tj. **przyczynę** opisaną w języku psychologicznym. Powodami działań są zatem zdarzenia psychiczne, tj. pragnienia osiągnięcia czegoś i przekonania, że powzięte środki pozwalają ów cel zrealizować. Z teorią działania współgra **teoria metafory** Davidsona. Zdaniem Davidsona wypowiedzenie metaforyczne ma tylko jedno znaczenie – znaczenie dosłowne. Metafor używany jako

⁶ Sprawę tę poruszałem dokładniej w odczycie „Znaczenie i wiedza”, który wygłosiłem na jesieni 2008 w ramach seminarium PTS.

⁷ Stanowisko to określane bywa (moim zdaniem niesłusznie) fizykalizmem nieredukcjonistycznym.

środków do osiągnięcia celów, tj. wywarcia wpływu na słuchaczy. W szczególności może to być komunikowanie pewnych przekonań.

Działalność naukową Davidsona cechuje niebywały w obecnych czasach rozmach filozoficzny. Próbował zbudować system, którego centralną część miała stanowić filozofia języka. System ten przypomina skomplikowane puzzle, którym daleko jeszcze do całkowitego ułożenia. Poszczególne rozwiązania zaproponowane przez Davidsona stanowią jednocześnie źródło wielu trudności i kontrowersji. Każda propozycja Davidsona, o której wspomniałem w tym opracowaniu, została zakwestionowana lub skrytykowana. Wielokrotnie zarzuty przeciw rozwiązaniom Davidsona okazywały się oparte na nieporozumieniach, niekiedy wymuszały korekty, które nie naruszały głównych założeń jego filozofii. Jednak na pewne zarzuty, szczególnie skierowane przeciw analizie parataktycznej, nie udało się do tej pory znaleźć satysfakcjonującej odpowiedzi. Być może heroiczne przedsięwzięcie Davidsona, którego celem było wyjaśnienie wszystkich ludzkich zachowań językowych, jako szczególnych działań, jest niewykonalne. Nawet gdyby tak było, to i tak stanowiłoby ono niezwykle inspirującą propozycję teoretyczną.